

# Witold Pietkun

---

## Dwie drogi rozwoju dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny

---

Collectanea Theologica 25/3, 423-438

---

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WITOLD PIETKUN

## DWIE DROGI ROZWOJU DOGMATU O NIEPOKALANYM POCZĘCIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Wielu teologów wśród przeciwników Niepokalanego Poczęcia umieszcza św. Tomasza z Akwinu obok innych wielkich Doktorów i czcicieli Maryi, jak św. Albert Wielki, św. Bonawentura, a także i św. Bernard. Szczególniejszy jednak autorytet teologiczny św. Tomasza, zmusza do ponownego przekontrolowania przesłanek, które wytyczyły tego rodzaju dysonansowy wniosek w historii powyższego dogmatu.

Przesłanki te wysnute są z interpretacji takich tekstów Tomaszowych, jak Sent. III, dist. 3, g. 1, ad 2; Sent. IV, 1, 3, a. 1; Summa III, q. 27, a. 1 et 2; III, q. 14, a. 3, ad 1; III, q. 31, a. 7; i inne. Przez analizę tekstu zgodnie z zasadą „św. Tomasz tłumaczy samego siebie” postaramy się wykrzesać dogłębny sens na pierwszy rzut oka teologicznie chybionych wyrażen, a przez to ustalimy właściwą postawę Doktora Anielskiego wobec objawionej Prawdy o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy.

\*

Wszystkie szkoły teologiczne na przestrzeni wieków zgodne były co do tego, że Gabrielowe „pełna łaski” okazuje Maryję napełnioną wszystkimi łaskami, jakie Syn Jej i Odkupiciel śmiercią swoją wysłużył dla świata. Trudność powstała tam, gdzie trzeba było wytłumaczyć sposób pierwszego uświęcenia Maryi przez łaskę, wykluczającą grzech pierworodny:

czy łaska ta Maryję uwolniła od grzechu pierworodnego, czy po prostu zapobiegała popadnięciu w tę zmazę. Pierwsza alternatywa zakłada, że Maryja przez pewien choćby najkrótszy czas podlegała grzechowi i władztwu szatana. Ale takie założenie narusza jednolitość wierzeniowego obrazu Bogurodzicy jako osoby po Bogu najświętszej. Taka zaś treść obrazu maryjnego wynika z depozytu wiary katolickiej, z centralną ideą Słowa Wcielonego, którym jest prawdziwy Syn Maryi.

Pozostaje przeto druga alternatywa, że Bóg łaską swą zapobiegł popadnięciu Maryi w grzech pierworodny. Ale to założenie wywołuje zasadnicze zastrzeżenie ze strony soterjologicznej: świętość jakiejś osoby, zapobiegająca faktycznemu obciążeniu dziedzictwem grzechu, odkupienie przez Chrystusa dla tej osoby zdaje się czynić bezprzedmiotowym. Albo więc Maryja jest odkupiona albo Niepokalana.

Wyjście z tej nowej alternatywy znalazł św. Tomasz z Akwinu: wskazał on na naturę odziedziczoną po prarodzicach jako na tytuł odkupienia, podczas gdy uświęcenie odniósł do osoby Bogurodzicy. Uniknął przez to św. Tomasz jawnej sprzeczności, jaka się narzucała z faktu, że Maryja, jako uświęcona w Poczęciu, była wolna od zmazy grzechowej; a jednak była osobą przecie odkupioną przez Chrystusa, czyli z pewnego tytułu była włączona do jedności grzesznego rodzaju ludzkiego.

Należyte zgłębienie soteriologii dokonane przez św. Tomasza umożliwiło ostrą alternatywę „Niepokalana czy odkupiona” rozwiązać w najwspanialszej syntezie: „dlatego Niepokalana, że w sposób szczególny odkupiona“. Oba więc człony tej syntezy „Niepokalana“ i „odkupiona“ zostały złączone w pojęciu „szczególniejszego sposobu uświęcenia“, jako wyrazie środkowym argumentu teologicznego. Dlatego główny akcent swych badań położył św. Tomasz nie na samo „Niepokalane Poczęcie”, lecz właśnie na wyjaśnienie tego wyrazu środkowego, od którego zależały losy ewolucji dogmatu samego Niepokalanego Poczęcia.

Duns Szkot natomiast całą uwagę w swych badaniach skierował na sam fakt Niepokalanego Poczęcia i w sposób ge-

niałny ustawił wszystkie racje, które ten fakt potwierdzały, chociaż go tłumaczyły tylko częściowo. W tłumaczeniu pełniejszym zaś tego faktu posłużył się on elementami ustalonymi już uprzednio przez św. Tomasza.

Jak w całej teologii, tak i w zagadnieniu mariologicznym za punkt wyjścia służyła Szkotowi intuicja wiary. A w zagadnieniu o Niepokalanym Poczęciu intuicja ta okazała się szczególnie trafna: występuje ona w przeżyciu religijnym, które u chrześcijan skoncentrowane jest na Osobie Chrystusa zespolonej z osobą Bogurodzicy. Niepokalane Poczęcie zaś jest przywilejem udzielonym właśnie osobie Maryi przewidzianej na Matkę Odkupiciela. Oto dlaczego negacja Niepokalanego Poczęcia naruszała jedność obrazu maryjnego, wynikającą z jedności depozytu wiary, i wywoływała gwałtowną reakcję u wszystkich żyjących z wiary.

Najjaskrawiej ta reakcja zaznaczała się u ludu, w zagadnieniach wiary kierującego się przeważnie instynktem. Jednak i wszyscy inni wyrażali to na swój sposób, czy to przez odczuwaną wewnątrz radość z kontemplacji o Niepokalanej, czy to przez obchody uroczystości, przez stawianie świątyń ku jej czci, wybór jej za patronkę itp. Oficjalnym tego wyrazem były odpowiedzi biskupów na ankietę Piusa IX., przesłaną na cały świat w celu zbadania właśnie tego przeświadczenia o prawdzie Niepokalanego Poczęcia przeżywanej religijnie.

Instynkt wiary, tak zasadniczy w rozpoznaniu jakiejś prawdy religijnej, zagłębionej w prawdach wyraźnych, szczególnie jest uczulony na kult tajemnic maryjnych.

Dowodem tego jest żywa reakcja ludu na Soborze Efeckim, wysławianie Niepokalanej na wiele wieków przed ogłoszeniem dogmatu, żywe zainteresowanie towarzyszące rozwojowi i ogłoszeniu dogmatu Wniebowzięcia, i wiele innych objawów. Szkoła franciszkańska zaś w sposób szczególniejszy zabiega o to, by kierunek jej studjów nad prawdami objawionymi biegł równolegle do przeżywania tych prawd przez społeczność katolicką. W tym też leży główna zasługa tej szkoły dla rozwoju dogmatu Niepokalanego Poczęcia, że prócz teoretycz-

nych uzasadnień przyczyniła się ona do praktycznego jej wyrazu w formie kultu religijnego. Przez taką postawę proces ewolucyjny dogmatu zdobywał nieustanną dynamikę rozwojową.

Szkoła dominikańska postawiła sobie za cel poszczególne prawdy wiary uzasadniać podstawowymi artykułami wiary oraz wykazywać harmonię między prawdami wiary i prawdami filozoficznymi. Życie praktyczne w tym wypadku jest kryterium wtórnym, aczkolwiek zespolonym z wiedzą. Dla św. Tomasza nie było istotne, że np. szerzył się coraz bardziej kult Niepokalanej w formie uroczystości uświęcenia Błogosławionej Dziewicy, lecz to, by to uświęcenie pojmowano należycie bez domieszki błędów godzących w główny artykuł wiary o wszechodkupieniu. Okoliczność zaś, że sam Rzym niewątpliwie dostrzegając te skażenia, powstrzymywał się podówczas z wprowadzeniem tej uroczystości u siebie, dla św. Tomasza była wytyczną, by zachować w tej sprawie najdalej idącą powściągliwość do czasu dogmatycznego wyjaśnienia kwestii. Wskazuje też św. Tomasz kierunek poprawnego wyjaśnienia: akcentować należy nie sam fakt poczęcia Maryi bez grzechu, lecz jego związek z dziełem Odkupienia <sup>1)</sup>).

\*

Św. Tomasz nie stawia zagadnienia wprost, czy Maryja popadła w grzech pierworodny, czy też ustrzegł Ją Bóg przed tym grzechem, lecz: czy Maryja została uświęcona przed ostatecznym ukształtowaniem się Jej osoby <sup>2)</sup>). Odpowiedź negatywną uzasadnia tym, że podmiotem łaski jest dopiero osoba, a podłożem dziedzicznego grzechu jest natura drogą rodzenia pochodząca od prarodziców <sup>3)</sup>). Uświęcenie więc Maryi przed

<sup>1)</sup> Por. Summa III, q. 27, a 2, ad 3.

<sup>2)</sup> Sent. IV, 1. 3, a. 1; Summa III, q. 27, a. 2.

<sup>3)</sup> „Peccatum originale est personale secundum naturam quam ab alio traxit per originem” De Malo 4, 2.

„Corruptio quae est in carne, est quidem actus naturalis, sed intentone et virtute moralis. Ex peccato enim primi parentis destituta est caro ejus illa virtute ut ex ea possit decidi semen per quod originalis ju-

ukształtowaniem się Jej osoby równałoby się uświęceniu Jej natury w całości lub przynajmniej w elementach, a to znów zerwałoby wszelką Jej łączność z dziedzictwem po prarodźcach i uczyniłoby Maryję świętą z natury czyli wyjętą z pod ekonomii odkupienia. A tylko Chrystus, dziewiczo poczęty i urodzony, w swej ludzkiej naturze jest święty i nie potrzebuje odkupienia, według słów Gabriela do Maryi: „Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie. Przeto i to, co się z ciebie narodzi ś w i ę t e, będzie nazwane Synem Bożym” (Ł 1, 35). Wniosek więc ostateczny: uświęcenie Maryi nie mogło się dokonać przed ukształtowaniem się Jej osoby. Niepokalane Poczęcie zatem może być przywilejem tylko osoby Bogurodzicy wyświadczonym Jej na mocy przewidzianych przez Boga zasług Odkupiciela — Syna Maryi.

Św. Tomasz posługuje się tu Augustynowym rozróżnieniem między grzechem osobistym a grzechem natury. Rozróżnieniem tym posługiwał się już św. Anzelm we wnikliwej teologii swej grzechu pierworodnego. Akwinata jednak posuwa tę myśl dalej, gdyż określa bliżej możliwe relacje między naturą potomków Adama a grzechem dziedzicznym: może to być faktyczne obciążenie grzechem — peccatum albo tylko powinnością — debitum, gdy przeciwdziała łaska zapobiegająca faktycznemu obciążeniu. Łaskę tę w sposób szczególny wysłużył Odkupiciel swej Matce dla zachowania Jej przed popadnięciem w grzech — *redemptio praeservativa*. Znane jest zatem św. Tomaszowi zarówno pojęcie powinności grzechowej<sup>1)</sup> jak i jej korelat — odkupienie zachowawcze<sup>2)</sup>, a posługuje się nimi jako elementami dowodu wszechodkupienia, w którego zasięgu znajduje się również uświęcenie osoby Bogurodzicy.

---

*stitia in alios propaetur, et sic in semine defectus hujus virtutis est defectus moralis corruptionis, et quaedam intentio ejus; sicut dicimus intentionem coloris esse in aere, et intentionem animae esse in semine. Et ex hoc etiam est ibi virtus ad similem imperfectionem, scut est ibi virtus ad productionem humanae naturae in prole generata” De Malo 4, 1 ad 9.*

<sup>1)</sup> Por. — I—II, q. 81, a. 3.

<sup>2)</sup> Sent. IV, dist. 43, q. 1, a. 4, sol. 1, ad 3; Summa Suppl. III, q. 78, a. 1, ad 3 oraz Joannes a. s. Thoma, Cursus Theologicus I (ed. Solem. 1931), d. 2, a. 2.

Sama nazwa „uświęcenie“ w stosunku do Poczęcia Maryi może znaczyć:

1. obdarzenie Joachima i Anny łaską do przekazania jej dziedzictwem dla Maryi (tzw. poczęcie czynne);
2. przywrócenie gametom, które były elementami przewidzianymi dla organizmu Maryi, właściwości wynikających ze stanu łaski i sprawiedliwości pierwotnej;
3. wyposażenie w te właściwości embrionu Maryi,
4. uświęcenie samej duszy w momencie złączenia jej z ciałem lub przed tym złączeniem;
5. uświęcenie Maryi w momencie ukształtowania się ostatecznego Jej osoby.

Na podstawie tych pięciu różnych znaczeń wyrazu „uświęcenie” św. Tomasz ustala pięć możliwych zdań implikowanych w zdaniu o Niepokalanym Poczęciu i wykazuje, że wszystkie one, z wyjątkiem ostatniego, godzą w dogmat o wszechodkupieniu. W tym sensie alternatywę „albo niepokalana albo odkupiona” św. Tomasz podtrzymuje w całej ostrości, co przecie nie jest równoznaczne z tym, że jest przeciwnikiem Niepokalanego Poczęcia właśnie w owym jednym-piątym znaczeniu.

Jedynie taki pogląd na uświęcenie Maryi zgodny jest z nauką objawioną, który uświęcenie to odnosi do osoby, nie zaś do samej natury człowieka uświęconego przez łaskę. Choć bowiem odkupiony jest cały rodzaj ludzki, to przecie odbiorcą łask odkupienia jest poszczególna osoba ludzka. Pierwsza łaska była dana prarodzicom nie tylko osobiście, ale też jako dziedzictwo do przekazania wszystkim ludziom od nich pochodzącym. Obecnie zaś dla zasług Chrystusa każdemu człowiekowi daje Bóg łaskę, jako przymiot osobowy, nie dziedziczny <sup>1)</sup>.

Twierdzenie, że uświęconymi zostały cielesne elementy (gamety, embrion) przed ich ożywieniem przez duszę Maryi, stoi w sprzeczności z zasadą, że podmiotem łaski może być tylko rozumna istota. Twierdzenie zaś, że sama dusza została uświęcona, lub że pożycie małżeńskie rodziców Maryi zostało obdarzone łaską dziedziczną, jest równoznaczne z twierdze-

---

<sup>1)</sup> Por. III, q. 27, a. 2, ad 4.

nieniem o uświęceniu samej natury Maryi, nie zaś natury w osobie. Takie zaś twierdzenie jest jaskrawo sprzeczne z nauką o odkupieniu poszczególnych ludzi. Słusznie tedy św. Tomasz odrzuca wszystkie cztery pierwsze hipotezy poczęcia Maryi bez grzechu.

Realna różnica między naturą a niektórymi konstytutywnymi elementami osoby daje św. Tomaszowi podstawę uświęcenie odnieść do osoby, odkupienie zaś wiązać z naturą włączoną do rodzaju ludzkiego obciążonego dziedzictwem grzechu prarodzącego<sup>1)</sup>. Włączenie to natury Maryi do jedności z całym rodzajem ludzkim dokonuje się przez sam fakt pochodzenia tej natury, która w prarodzących jest obciążona przynajmniej powinnością grzechową, a w poszczególnym człowieku przyjmuje faktyczny grzech natury ludzkiej. W Maryi faktycznemu splamieniu grzechem zapobiegała specjalna ingerencja łaski uświęcającej, która jest skutkiem specjalnego sposobu odkupienia zachowawczego. Sama powinność popadnięcia w grzech pierwotny z tytułu posiadanej natury oddziedziczonej po prarodzących uważa św. Tomasz za wystarczającą do tego, by Maryję uważać za odkupioną przez Chrystusa. Natomiast godność osoby przewidzianej na Bogurodnicę domaga się specjalnego sposobu uświęcenia Jej przez łaskę Odkupiciela, zachowującą przed faktyczną skazą grzechową.

Powinność grzechowa nie jest czymś tylko pojęciowym, lecz relacją rzeczywistą w osobie z tytułu natury oddziedziczonej po prarodzących. Zobrazować to można przykładem: obciążona hipoteka długami ojca obciąża też po jego śmierci dziedziców jego majątku, chociaż długi zostały zaciągnięte niejednokrotnie przed przyjściem na świat dziedzica, czyli bez udziału jego woli. (Por. Roschini G., *Mariologia* II-2, 95 ns.).

---

<sup>1)</sup> „Peccatum originale non habet rationem culpae si comparetur ad istum hominem prout est persona quaedam; sed tantum si comparetur ad principium in quo omnes peccaverunt, et omnes homines sunt unus homo” De Malo 4, 2; por. Summa III, q. 27, a. 1, ad 4; por. Del Prado N., *Divus Thomas et Bulla Dogmat. „Ineffabilis Deus”*, Friburgi S., 1919, 28.



Natura też jest uświęcona, ale łącznie z osobą i w osobie, nie zaś odrębnie od osoby. A tak byłoby, jeśli wyrazowi „uświęcenie” nadać którekolwiek z czterech pierwszych znaczeń.

Realna różnica między naturą i osobą oraz uboższa treść pojęcia natury od pojęcia osoby tłumaczą, dlaczego św. Tomasz wiążąc uświęcenie Maryi z Jej osobą, zaprzeczył, by uświęcenie to mogło nastąpić w jakimś momencie poprzedzającym ukształtowanie osoby. Dusza bowiem, ożywiając ciało, kształtuje rozumną naturę człowieka, która jest „wcześniejsza” od bogatszej w treść jego osoby. Oczywiście, idzie tu o tzw. pierwszeństwo co do natury, nie zaś o dwa momenty chronologicznie po sobie następujące.

Łaska udoskonala osobę, podczas gdy grzech pierwородny obciąża naturę. Uświęcenie zatem Maryi, zachowujące ją przed skazą grzechu pierwородnego, mogło nastąpić w momencie, do którego sięga dziedzictwo grzechu, a który jednocześnie znajduje się w zasięgu łaski. Jest nim moment ukształtowania osoby. Słusznie więc św. Tomasz z tym momentem a nie z żadnym innym łączy uświęcenie Maryi, zwane Niepokalanym Poczęciem, i słusznie łączenie tego uświęcenia z jakimś innym momentem uważa za sprzeczne z objawieniem<sup>1)</sup>.

W świetle tomistycznej teologii uświęcenia Maryi sam dogmat Niepokalanego Poczęcia nabiera właściwego wyrazu: z innego tytułu Maryja podlega dziedzictwu prarodzców, a z innego jest wolna od grzechu. Powinnością zgrzeszenia obciążona jest z tytułu pochodzenia swej natury, jest zaś wolna od grzechu ze względu na wyjątkową godność swej osoby jako wybrana na Bogurodzicę. W ten sposób umysł nasz oświecony wiarą we wszechodkupienie widzi niesprzeczność odkupienia z Niepokalanym Poczęciem Maryi, ale należyście pojętym jako uświęcenie natury w osobie.

Ten tylko sens mają wyrażenia Tomaszowe takie, jak: „Dziewicza Matka Chrystusowa była skażona grzechem pierwородnym (— powinność z tytułu natury, tzw. debitum), od

<sup>1)</sup> Por. Del Prado N., dz. cyt., 75 ns.

którego została oczyszczona przed opuszczeniem łona swej matki (— faktyczne zachowanie przed zmażą jako przywilej osoby wybranej na przyszlą Bogurodzicę<sup>1)</sup>). Dotychczasowa analiza w pełni uzasadnia słuszność takiej interpretacji tego rodzaju wyrażeń św. Tomasza.

Znane są ponadto teksty, w których św. Tomasz mówi wyraźnie o Dziewicy Błogosławionej, „która była wolna i od grzechu pierworodnego i od grzechu uczynkowego“<sup>2)</sup>. Niektórzy uważali takie zdania za dowód odwołania przez św. Tomasza jego dotychczasowych poglądów na tę kwestię, inni widzieli w tym znak ostatecznie nieurobionego o tym sądu, jeszcze inni podejrzewali skażenie tekstu lub tłumaczyli „wolna od grzechu po uwolnieniu”.

Roschini nie ma wątpliwości, że zarówno teksty przeciwne jak i ten tekst są autentyczne. Trzeba je tedy, moim zdaniem, sprowadzić do wspólnego mianownika znaczeniowego, w wyrażeniach takich, jak „była oczyszczona od grzechu pierworodnego — była skażona grzechem — popadła w grzech” itp. tłumacząc „grzech pierworodny” jako powinność — debitum, zaś „oczyszczona” tłumacząc jako skutek łaski zachowującej przed faktyczną zmażą. Nie jest to żadne naciąganie tekstu, lecz jego interpretacja zgodna z myślą autora, którą ustaliliśmy na podstawie uprzednio przeprowadzonej analizy.

Nie będzie też wypaczenia kontekstu historycznego, jeśli w świetle ogłoszonego dogmatu przez Piusa IX, wyrażenia ta-

<sup>1)</sup> „Esse sine peccato dicitur esse proprium Christo, quia ipse numquam nec actuali nec originali macula infectus est, sed Virgo mater eius fuit quidem peccato originali infecta, a quo mundata fuit, antequam ex utero nasceretur, sed a peccato actuali omnino immunis fuit” Sent. IV, it.

„...sanctificatio de qua loquimur non est nisi emundatio a peccato originali” Summa III, q. 27, a. 2.

„...Beata Virgo peccatum originale contraxit” tamże, ad 4. Por. Del Prado N., dz. cyt., 67.

<sup>2)</sup> „...quae a peccato originali et actuali immunis fuit” Sent. IV, l. 1, dist. 44, q. 1, a. 3, ad 3.

„B. Virgo sanctificata fuit in utero a peccato originali quantum ad maculam personalem: non tamen fuit liberata a reatu, quo tota natura tenebatur obnoxia; ut scilicet non intraret in paradysum, nisi per Christi hostiam (al. ostium): sicut et de sanctis Patribus dicitur, qui fuerunt ante Christum” III, q. 27, a. 1, ad 3.

kie nazwiemy niezgrabnymi i będziemy je uważać za echo kontrowersji, w której szkoła dominikańska występowała z właściwą sobie pasją przeciwko wypaczonemu sensowi tytułu „Niepokalane Poczęcie”, uświęcenie w momencie poczęcia, itp. Ponieważ kontrowersje te były niejednokrotnie okazją do zaniegowania objawionego charakteru każdego z możliwych znaczeń, słusznie papież zakazywali dysput między szkołami, pozwalając jednak Dominikanom badać zagadnienie we własnym tylko zakresie.

Wypaczenie sensu wyżej wymienionych nazw posuwało się nieraz bardzo daleko, kiedy np. kanonicy Lionscy obchodzili uroczystość uświęcenia samych elementów przedembrionowych. Jeszcze inni obchodzili święto beznamiętnego poczęcia przez św. Annę.

Nie tylko sam św. Tomasz występował przeciwko nadawaniu nazwie „Niepokalane Poczęcie” sensu godzącego w dogmat o wszechodkupieniu, bo czynili to również inni, jak św. Bernard, św. Albert Wielki, lub święty Bonawentura. Wszyscy oni współczesny sobie kult Niepokalanego Poczęcia słusznie kwalifikowali jako błędny, bo sama nazwa „niepokalane poczęcie” bez dodatkowej przydawki wyjaśniającej jest wieloznaczna, a przeto zawiera w sobie zarzewie błędu przeciwko wszechodkupieniu. A wiadomo, że błąd teoretyczny na płaszczyźnie życia religijnego przyjmuje destrukcyjną dla religii formę uporczywej herezji.

Również inna nazwa, częściej stosowana na zachodzie i wschodzie, „uświęcenie Maryi”, bez dodatkowego wyjaśnienia, że oznacza ona uświęcenie osoby Bogurodzicy, nie zaś samej duszy ożywiającej ciało, ani też cielesnych tylko elementów, wносиła do życia religijnego to samo zarzewie błędu przeciwko odkupieniu. To musiało być powodem, dlaczego Rzym innych uroczystości tak nazywanych nie zabraniał, ale i u siebie ich nie wprowadzał do czasu wyjaśnienia, które ze znaczeń tej wieloznacznej nazwy nie narusza jedności depozytu wiary katolickiej.

Trzeba przyznać, że św. Tomasz zdecydowanie odrzucając cztery błędne znaczenia nazw „niepokalane poczęcie” i „uświęcenia Maryi”, nie akcentuje znaczenia piątego, poprawnego. Taka jednak postawa znamionuje go jako teologa wielkiej klasy, który w sprawach wiary autorytet Kościoła pozostającego pod wpływem Ducha Świętego, nie zaś raczej teologiczne uważa za ostateczny sprawdzian. A jeszcze w liście datowanym 1/4 czerwca 1622 papież Grzegorz XV na temat właściwego znaczenia nazwy „Niepokalana” pisał do siostry Małgorzaty, krewnej Filipa IV: „Duch Święty dotychczas jeszcze swemu Kościołowi nie wyjawiał właściwego sensu tak wielkiej tajemnicy”.

Wypowiedź ta Grzegorza XV jest szczególnie wymowna, kiedy się uświadomi, że było to już po dekretach Sykstusa IV i Pawła V wydanych w obronie Niepokalanego Poczęcia.

Sprawa ta jednak nabiera wyrazistości, gdy się zwróci uwagę na treść wypowiedzi Grzegorza XV. Papież ten stwierdza, że jeszcze nie można ustalić powiązania tezy szkotystycznej z tezą tomistyczną, czyli prawdy o Niepokalanym Poczęciu z dogmatem wszechodkupienia. Pierwszym dokumentem to powiązanie ujawniającym zdaje się być Konstytucja „Sollicitudo omnium Ecclesiarum” wydana przez Aleksandra VII z dnia 8.XII.1661 roku.

Chociaż więc św. Tomasz ustalił wszystkie znaczenia nazwy „Niepokalana” lub „uświęcona” i chociaż w świetle prawdy o wszechodkupieniu oddzielił znaczenie prawdziwe od znaczeń błędnych, a Duns Szkot po nim to znaczenie uwypuklił i rozpowszechnił, to jednak objawiony charakter tego sensu ujawnił dopiero Kościół w autentycznej definicji dogmatu Niepokalanego Poczęcia Bullą „Ineffabilis Deus” Piusa IX.

W tekście definicji przywilej Niepokalanego Poczęcia wyrażony jest słowami „...ab omni originalis culpe labe praeservatam immunem...” W tłumaczeniu możliwe tu są cztery wersje: 1. zachowana była od obciążenia czymkolwiek z tego, co w zmacie pierwородnej jest winą; 2. była zachowana od udziału w tym wszystkim, co w zmacie pierwородnej jest winą;

3. zachowana była wolną od wszelkiej zmyy pierworodnej winy; 4. była zachowana przed popadnięciem w zamię winy pierworodnej. Wszystkie te wersje zbiegają się w jednym sensie, mianowicie, że przywilej Niepokalanego Poczęcia ustrzegł Najświętszą Dziewicę od tego wszystkiego, co sprzeciwia się łasce uświęcającej oraz ustrzegł ją od refleksów skażonej natury na osobę. Znaczy to, że Niepokalana wolna była od pierworodnej winy, od zmyy osobistej, od kary grożącej utratą uszczęśliwiającego widzenia Boga oraz od zarzewia grzechu w duszy. Pod tym względem „cała piękna jest Maryja”.

Natomiast dogmat ten nie mówi, czy braki samej natury ludzkiej, odziedziczonej po grzesznych przodkach, pozostały i w Niepokalanej: śmiertelność ciała, cierpiętność, itp. Np. oścień śmierci przewyciężony został wniebowzięciem zmarłychwstałej Bogurodzicy. Pius XII zaś w Konstytucji „*Munificentissimus Deus*” prawdę o wniebowzięciu wyprowadza z Niepokalanego Poczęcia jako dogmatu macierzystego.

Związły i urzędowy styl definicji sprawia, że na pierwszy rzut oka nie można dojrzeć pełnej treści definicji. Dopiero rozczłonkowanie jej na poszczególne twierdzenia częściowo odsłoni tę głębię. Przyjrzyjmy się więc samej definicji dogmatu Niepokalanego Poczęcia w Bulli „*Ineffabilis Deus*” i szczegółowym twierdzeniem stąd wynikającym:

### D e f i n i c j a

„Oświadczamy, stanowimy i wyrokujemy, że od Boga jest objawiona, a przeto przez wszystkich wiernych mocno i stale ma być wiarą uznawana nauka według której Najświętsza Panna Maryja w pierwszej chwili swego Poczęcia za szczególniejszą łaską i przywilejem u Boga Wszechmogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego, zachowana była wolną od wszelkiej zmyy pierworodnej winy”.

## Twierdzenia szczegółowe stąd wynikające

I. Niepokalane Poczęcie jest szczególniejszym skutkiem zasług Odkupiciela rodzaju ludzkiego. II. Niepokalane Poczęcie polega na zachowaniu Najświętszej Dziewicy przed zmazą grzechu pierworodnego. III. Niepokalane Poczęcie nastąpiło w momencie ostatecznego ukształtowania się Maryi, czyli w momencie jej ukształtowania się osobowego, nie jest zaś uświęceniem stadiów poprzedzających, ani też uświęceniem oczyszczającym dopiero po ukształtowaniu się osoby. Moment ten co do czasu jest momentem ożywienia ciała przez duszę rozumną. IV. Niepokalane Poczęcie jest przywilejem samej Maryi (poczęcie tzw. bierne) nie zaś jej rodziców (poczęcie tzw. czynne). V. Niepokalane Poczęcie dokonane łaską zachowującą, wysłużoną przez Odkupiciela, zakłada obciążenie Maryi powinnością (debitum) dziedzictwa grzechu, a wyklucza faktyczne jej tym grzechem obciążenie.

Porównując twierdzenie szczegółowe z definicją ogólną, nie trudno dostrzec w tej definicji syntezę myśli wyjaśnianych i pielęgnowanych w obu wielkich kierunkach teologii katolickiej: tomizmie i szkotyzmie.

\* . \*

\*

Gdy w roku 1274 w drodze na Sobór Lionński umierał św. Tomasz z Akwinu, Duns Szkot kończył dopiero 5 rok swego życia. Niewątpliwie wielki ten teolog, przystępując do opracowania zagadnienia o Niepokalanym Poczęciu, znał wyniki, do jakich doszedł w swych badaniach nad tym św. Tomasz. Nic dziwnego, że rozumowanie szkotyistyczne nosi na sobie znamiona rozumowania tomistycznego.

Byłoby to wypaczeniem mojej intencji, jeśliby ktoś chciał mi zarzucać chęć pomniejszenia zasług Szkota położonych dla ewolucji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy. Stwierdzam tylko, że 1° analiza tekstów Tomaszowych ujawniła w nich wszystkie te elementy, które składają się na treść

dogmatu Niepokalanego Poczęcia. 2° Te same elementy występują w późniejszym tekście Szkota In III Sent., dist. 3, c. 1. 3° Św. Tomasz poprzestał na wykazaniu czterech błędnych znaczeń „poczęcia bez grzechu pierworodnego” — „uświęcenie w poczęciu”, podczas gdy Szkot uwypuklił znaczenie piąte, nadające właściwy sens tym wyrażeniom. 4° Szkoła nieśmiertelną zasługą jest jasne naświetlenie teologiczne momentu Poczęcia osoby Maryi przewidzianej na Bogurodnicę, w którym to momencie tytuł obciążenia dziedzicznym grzechem zbiega się z tytułem szczególniejszego odkupienia Maryi. Spowodowane zaś tym odkupieniem uświęcenie zapobiegawcze jest właściwą racją, tłumaczącą Niepokalane Poczęcie. 5° Szkot w szczytowym punkcie teologii Niepokalanego Poczęcia dopuszcza tomistyczną zasadę o realnej różnicy między naturą i osobą, gdyż na przeciwstawieniu natury i osoby oparł twierdzenie o dwu różnych tytułach występujących naraz w momencie Poczęcia Maryi: w tytule do powinności grzechowej — debitum, związanym z naturą na mocy jej pochodzenia zwykłym rodzeniem od prarodziców, i tytule do szczególniejszej łaski, związanym z osobą Maryi przewidzianej na Bogurodnicę. Przy założeniu szkotystycznym o realnej tożsamości między naturą i osobą dogmat o Niepokalanym Poczęciu jako skutku odkupienia pozostał by niewyjaśniony: podłoże dziedzictwa pierworodnego i podłoże uświęcenia byłoby w rzeczywistości tym samym.

Świątobliwa adresantka wspomnianego wyżej listu Grzegorza XV sama pisała papieżowi, że uważać będzie za najwyższy dla siebie zaszczyt, jeśli rozbieżne zdania na temat Niepokalanego Poczęcia kiedyś wreszcie zjednoczą się w całkowitej prawdzie o tym najczystszy Poczęciu. Papież zaś w odpowiedzi zalecił i w tej sprawie szczególniejszą uległość okazywać Kościołowi, któremu w swoim czasie Duch Święty ukaże właściwą treść tej prawdy w skarbnicy objawienia.

Trzeba było jeszcze wieków, zanim okręt wiozący depozyt wiary, dopłynął do szczęśliwej przystani naznaczonej dogmatem Niepokalanego Poczęcia. W samej zaś podróży każda

ze szkół teologicznych spełnia wyznaczoną sobie przez Opatrzność rolę: mariologia Szkota nadawała siły napędowej, mariologia zaś św. Tomasza sterowała ku prawdziwej przystani. Wreszcie nadszedł właściwy moment i ogłoszony został dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Panny Maryi przewidzianej na Bogurodnicę i dlatego przez Syna swojego w sposób szczególny odkupionej.

(Summarium)

#### DUAE VIAE EVOLUTIONIS DOGMATIS DE IMMACULATA CONCEPTIONE B. MARIAE VIRGINIS

Unumquodque dogma catholicum est veritas obiective identica cum veritate articulorum fidei Symbolo universaliter comprehensa, ex quo tamquam fonte et principio processu homogeneo evolvitur. Iam quidem obiectum fidei catholicae est Veritas Prima per modum enuntiabilis, ut dicit Aquinas II-II. q. 1, a. 1 et 2. Enuntiatio autem facit compositionem conceptualem in simplicissima Veritate Prima cognoscenda, intacta indole obiectiva ipsius actus cognoscitivi per fidem. Tali modo cognoscendi evolutio homogena dogmatis postulatur.

Cum actu catholicae fidei etiam vita supernaturalis aliquantulum initiatur, duplex via evolutionis dogmatis sternitur: una per ministerium ratiocinationis theologicae, altera per processum vitalem supernaturalem, cuius principium caritas supernaturalis est.

Veritas revelata de Immaculata Conceptione B. Mariae Virginis via caritatis incessanter affirmabatur, cum nexus veritatis hujus cum dogmate de universali redemptione ratione theologica fulciebatur. In definitione dogmatis utrumque enituit: Immaculata, quia speciali modo redempta, quam ab initio et ante saecula ineffabilis Deus Unigenito Filio suo Matrem praelegit.

Cum Joannes Duns Scotus veritatem de Immaculata Conceptione explanaret, elementa ad enuntiabile efformandum



omnia iam apud Divum Thomam inveniebantur. Ipse vero Angelicus ex quinque significationibus „Immaculata” quatuor juste pro falsis tenebat, de quinta unice recta iudicium subiciens Ecclesiae, quoadusque haec ipsa enuntiabile suum hac de quaestione efformatura esset.

Jure meritoque Scotus defensor dogmatis huius censetur, sed minime recte Aquinas inter adversarios computatur.